

Dzień dobry Państwu. Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty.
Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.
Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund. Życzę dobrego odsłuchu.
Dzień dobry Państwu. Rozmowie żurnalisty są przeznaczone dla osób pełnoletnich ze względu na występującą w nich treść.
Pozdrawiam, Krzysztof Mozil.
Żurnalista. Rozmowy bez kompromisów.
Dzisiaj u mnie o połudzień dobry.
Siema, cześć, cześć.
Jak wychowuje się na Śląsku?
Tak zaczynamy. To jest ciekawe pytanie.
Tym bardziej, że jakoś tak niedawno zeszłym tygodniu rozmawiałem o tym z przyjacielem, że na Śląsku jest chyba ciężiej.
Chyba ciężiej, że jest większa bieda i przez to ten mental jest trochę inny.
A lepszy?
Ja bym tego nie oceniał, że lepszy czy gorszy, bo lepszy od czego i gorszy od czego.
No kuje trochę twarczych ludzi.
Nie wiem, nigdy nie wychowałem się w Warszawie, nie jestem stąd, ale może kuje trochę charakteru.
Jest ciężiej? Tak mi się wydaje, że te dzieciństwo jest cięższe, że chyba głównie przez jakieś kwestie materialne,
przez to, że było biedniej tam zawsze, ale to też buduje charakter.
Dlatego wydaje mi się, że na Śląsku są mężczyźni, którzy są mężczyznami.
Ale też jakby mają jakieś skarzenie, to nie jest dobre słowa.
Ale że też są jakoś przez tą biedę i przez to, że nie mieli łatwo szkom słowa.
Jakoś dotknięci są tym.
To takie pewnego rodzaju zostawę piętno?
Piętno, to jest dobre słowa.
A co było z zapachem twojego dzieciństwa? Jego się pomyslić od zapachu?
Dzieciństwo mi się kojarzy mocno z domem, szczególnie rodzinnym, a dom rodzinny i zapachy to szczególnie z kuchni.
No to to była rola Daślaska. Zapach rola Daślaskiej gotowanej przez mamę. To jest to.
Jakie go wyglądało? Co było taką twoją rutyną codzienną, jak byłeś dzieciakiem?
Podwórko głównie.
I co na tym podwórku?
Przejdziło się ze szkoły, rzucał się plecak i jakby biegniesz na podwórku, a tam się już dzieją różne rzeczy, tam się dzieje życie dzieciaka.
A pamiętasz, kiedy komuś pierwsza zdalś w mordę?
Pamiętam, ale chyba bardziej pamiętam, kiedy pierwsza dostałem w mordę.
To kiedy?
15 lat miałem dziewczynę, którą podrwałem gościowi, który był dużo starszy i właśnie...
Powiedzmy, że był mocno przesiąknięty tymi śląskiem.
O tak.
Dostałem mocny wpierdal.

To jest w ogóle ciekawa historia, bo to był środek dnia w parku.
I jakbym byłem mocno przekopywany, byłem.
I jakby ludzie przechodzili obok zyskami, nikt jakby nie zwracał na to uwagi.
I w końcu jeden gościu postawił się jakby, nie?
No w zasadzie chłopie leje, że jakiegoś młodszego, mniejszego gościa postawił się na większego.
I chyba w zasadzie uratował...
No nie wiem, możemy tak stwierdzić, że uratował mi życie.
Może tak było.
Poszedłem do domu, poszedłem jeszcze do kuzyna się przemyć, by wącały ze krwi pośniaczone.
Poszedłem do domu i szybko ściemniłem, że...
Tradowałem piłkę ręczną, nie?
Dziwiłem, że na treningu dostałem łokcie, a jak się tam przepechałem, jestem kołowym,
więc dużo jest kontaktu tego fizycznego.
Mój tata tak słuchał tej bajki, słuchałem, jak ja tego powiadam i mówi,
a wiesz, że tym gościu, co ci uratował, to był mój kolega z roboty.
Czyli to faktycznie dobra historia. Jak już wspomniałeś, tatę, toń szląsk.
To też twarde wychowanie?
Tak, no to twarde wychowania konsekwentne, takie mocne bym powiedział.
Co to znaczy mocne, konsekwentne wychowanie przeląsku w twoim domu?
Wydaje mi się, że rodzice przekazują dalej to, co sami dostali od swoich rodziców.
Jest przekazywane z pokolenia na pokolenie, starając się nie popełniać błędów swoich przodków.
A z racji tego, że moi rodzice są w podeszłym wieku,
no to dotknęli moc tego PRL-u, tego czasu ciężkiego.
I mimo, że ja żyłem już w czasach, który PRL-u odchodził gdzieś tam na bok,
to ciągle niosło to piętno ze sobą, nie?
Ciężko mi powiedzieć, to znaczy, że było ciężkie.
To było surowe, było konsekwentne.
A czego nie mogłeś robić? Za co miałeś karę?
Ty wiesz.
Z tymi karami to jest tak, może odpowiem trochę ci przewrotnie,
że ciężko mi było dać karę, bo ja sobie zawsze coś wymyśliłem.
Że raczej nie byłem też takim dzieciakiem, który łatwo się daje dostosować, nie?
Jak dostałem karę, no to były w zasadzie dwie rzeczy, na które można mi dać karę,
czyli to, na czym je zależało za dzieciaka, to albo posiedzieć sobie na kąpie,
albo pójść na podwórko.
Dwóch nie mogłem dostać, bo wtedy co bym robił,
więc albo dostawiam na podwórko, to wtedy siedziałem na kąpie,
albo dostawiam na kąpa, to wtedy biegam na podwórko.
Patęciarz od samego polka?
Patęciarz, tak jest.
Mam starszą siostrę, ale jest na tyle starsza, że jak ja się urodziłem,
to już nie było w domu, więc wychowałem się jak jedyna,
tak, tak.
To czyli twoje rodzice faktycznie są starsi?

Tak, tak.

Ty bo się urodziłeś, to ile mniej więcej, mniej lat?

Końcówka 30, więc już po 40 podchodziło to.

Wow, no to faktycznie w takim wypadku mogli mieć ciężko, żeby zrozumieć twój świat, który wydawał się już ekscentryczny nawet na młodych rodziców w tamtym okresie.

Tak, i mocno jakby czuć tę różnicę też jakby w wychowaniu, na zasadzie, że ciężko nam się było dogadać.

A z siostrą?

Ona była jakimś korespondentem między jednym a drugim światem?

Siostra miała swoje życie, swojego męża, i wiesz, jakby podeszła już swoją rodziną i no pewnie koralowała i pomagała, ale no na tyle najlepiej pozwalała sytuacja.

No, nowo płota zaczyna się od wersu, zmieniaj siebie zamiast zmieniać miejsca.

Dużo razy się zmieniałeś?

Myślę, że tak. Dużo razy szukałem siebie na nowo.

Na nowo czy po prostu tej wersji ostatecznej?

Jak ty na to patrzysz?

Dwojako.

Trochę na nowo, bo każda zmiana to jest unowocześnienie, to było wcześniej.

No a to jest jedno znaczne z tym, że szukasz jakby ulepszenia siebie, nie?

Rozwój.

Kim byłeś na początku?

Ty musisz sprecyzować na początku czego?

Na początku, jak pamiętasz siebie pierwszego, jaki byłeś?

Kim dzisiaj na przykład już kompletnie nie jesteś?

Byłoby na nowo, są przestraszone.

Mocno przestraszone, złężnione.

I tego dzisiaj już nie ma.

Albo jest bardzo mało.

Albo nie pozwalam sobie, żeby ten lęk przejął na domu kontrolę.

Bo to, jak opowiadasz o sobie,

jak gdzieś tam pół słówkami jako dziecko, to wydaje się,

że byłeś takim dobrym, delikatnym dzieciakiem,

który też ubierał maskę tego właśnie, że trenowałaś piłkę ręczną,

która jest naprawdę dla wielkich koni,

którzy mają dużo kontaktu z wszystkim.

I gdzieś wydawało mi się, że też mówiłeś o tym,

że ta wrażliwość wydawała się z słabością,

że dużo musiałeś się tego też nauczyć,

że to jest pewnego rodzaju dar.

To gdzieś takim dzieciakiem byłeś w tym wszystkim?

Byłem wrażliwym, poranianym dzieciakiem.

Kurwa.

Przecież jestem też z domu, gdzie był alkohol, całego alkoholowego domu.

I chyba to też chciałem trochę ukryć pod hasłem PRL.

Bo w tym PRL mi się kojarzy z tym,

że była po prostu woda na stole.

No i to nie było dla mnie łatwe, jak dla dzieciaka.

Wstydzilem się tego mocno.

No ale to był taki dom, bo była u mnie ostatnio Ania Wędzikowska

i opowiadała o tym, że ona miała taki inteligencki dom,

gdzie rodzice bardzo wysoko postawieni

i bardzo bogaty dom.

I właśnie chlało się i mama i chlało tata.

Ale nikt o tym nie wiedział.

A u Ciebie było tak, że...

U mnie było tak, że nie jest to dom jakichś totalnie biedny.

Byliśmy już z klasy średniej,

jeśli miałbym to jakoś jakkolwiek oceniać i określać.

Ale faktycznie się o tym nie mówiło.

Tylko nie mówiło się o tym nie dla tego, że to był temat tabu,

tylko że, kurwa, wszyscy tak robili.

Wszyscy do go apili, więc było to po prostu normalne.

Okej, okej.

A jak było z tą piłką ręczną? Jak Ty to w ogóle trafiłeś?

Bo uparłem się.

Jak zwykle się uparłem, że nie chcę iść

do zwykłego gimnazjum,

tylko do gimnazjum sportowego.

Tam też szło jakby kilku przyjaciółów,

więc też za przyjaciółmi.

No i też zawsze chciałem jakby coś trafować,

jakiś sport, więc...

Ale piłka ręczna to jest dość oryginalny wybór jednak,

więc przejeździaków idzie w piłkę nożną.

Nie potrafię znaleźć tego elementu,

dlaczego piłka ręczna akurat a nie inna.

Ale wiem, że zakochałem się w tym sporcie,

że mimo, że ma bardzo dużo zasad,

to jest w tym bardzo brutalny,

taki kontaktowy, nie?

I faktycznie tam trzeba było walczyć na bójsku.

A dlaczego brutalność cię kręciła?

To byłeś takim dzieciakiem też, który już zaczynał lubić się bić, nie wiem.

Totalnie nie.

Ja więcej w swoim życiu dostałem w pierdolu, niż komuś napierdoliłem, tak zwykle nie szczerze, ale to dlatego, że zawsze też stawałem do obrony przed wszystkimi.

I może właśnie...

Może właśnie ten wyrażliwy chuderlak też chciał właśnie, nie wiem, zmęzniać, pokazać, że potrafi.

A byłeś dobry?

Wiem. W piłkę ręczną.

W średni, bym powiedział.

A odnajdywałeś się w szatni, to też jednak jest dość specyficzne miejsce.

Tak, tak.

Ja raczej z tym nie miałem problemu, raczej byłem tym lubianym i chyba nawet...

To jest klub, który był jednocześnie klasą, nie?

Więc raczej byłem lubianym dzieciakiem i raczej byłem tym nawet takim pajacem klasowym.

Czyli tym, co siedzi w ostatni ławce.

Jak ktoś chciał, jak ktoś się miał zbroić, to ja.

Jak ktoś się miał z tego wytłumaczyć dobrze, to też ja, także nigdy żadnych konsekwencji z tego nie miałem.

A przez szkołę przebrunałeś się łatwo?

Pytasz tak o ocenę bardzo?

Tak.

Nie przykładalem się jakoś bardzo do nauki.

Też nie szłam ją na łatwo, ale też nie byłem jakimś wybitnym, kurde, już nie mnie.

Ale to gimnazjum to też czas, w którym zaczynał się rap?

Tak, to jest czas pierwszego zespołu mojego rapowego z tych chłopakami z klasy.

Nazywaliśmy się cyklą składztwa.

Wstały trzy utwory nasze.

No do cyklu, całkiem nieźle trzy pasują.

No.

Ale czekaj, to była pierwsza gimnazjum wtedy?

Pierwsza, druga gimnazjum, no.
Też piękne czasy, co?
Piękne czasy. I pamiętam, że nawet wymyśliliśmy
tą nazwę na rozgrzewce
przed jednym z meczów
piłki ręcznej.
Rozgrzewaliśmy, jak możemy się nazywać.
No tak, właśnie dlatego też zastanawiałam
mnie to, jaki byłeś takim na samym początku.
Bez tych barier, bez tego
po prostu zakładania kolejnej maski.
Bo jednak muzyka potrafi dużo
uwolnić w człowieku.
A zawsze czułeś się artystą?
Nie, nie. W ogóle stary minęło
bardzo dużo czasu, zanim ja się nazwałem artystą.
I kosztowało mnie to dużo
pracy, dlatego, że
kojarzył mi się te sformułowanie
z jakimś wywyższeniem, że
artystą to już takie, wiesz, takie podniosła.
To jest takie mocne.
I chyba w swojej głowie musiałem
zasłużyć na tę mianę.
Dlaczego?
Bo to jest artysta, no to artysta.
Wydaje mi się, że to kąpa...
Nie no, stary my byliśmy jakby raperami,
nie jakby fuj tam z artyzmem, to była
na zasadzie ta podejście, co ty mi gadasz,
jak piartyśmy, to robimy rap, muza,
siedzimy wieczpieczarami w
aucie rodziców, pijemy piwko, palimy
jointy i freestyleujemy to późno.
A jeszcze wracając do sportu, to były
piłka ręczna. Piłka ręczna,
pływanie bardzo długo trenowałem,
ale to jeszcze wcześniej.
Nie wiem, to tyle.
Ale trenowałeś tak klubowo?
Tak, tak, ale to był klub dziecięcy,
to tak jeszcze bardzo wcześniej, wcześniej mówisz, że 80-12 lat.
No dobra, a jeżeli chodzi o komputer,
no bo to już ruszyliśmy ten temat,

wiem, że grałeś w CS, a były jeszcze inne gierki? Skąd to wiesz?

Ja już wszystko do dzisiaj pykasz.

CS

głównie przejął moje życie, te młodzieńcze.

Pojawiały się tam jakieś gry MMORPG,

ale nigdy nie umiałem się

wykręcić. Ty to na bug w TV grałeś?

Trochę też, trochę też. TV czy?

O nie.

Ale też zupełnie szczerze nie wkręciłem się nigdy wza jakoś mocno, zawsze mnie to wkurzało, bo ja chyba jednak bardziej wolałem wyjść na ten dwór, więc kolegę zagrali, już mieli wyższe lewale, to mnie to bardzo zachęcało.

Dobra, jaki serwer? W TV?

Było stare, nie pamiętam sobie.

Mówię czas mojej podstawówki jeszcze.

No tak, tak, tak, bo to mniej więcej

tak powinno być, gdzieś końcówki

na jej podstawówki.

To nieźle, ale też metin musiał wtedy być grany, czy już tam...

Też miałem jakąś przygodę z metinem, i też była to jakaś klasowa przygoda na zasadzie, że chłopaki po prostu grali i się dołączyłem do tego, ale podobnie szybko zniechęco nie zostałem. A pamiętasz swój numer gadu-gadu? No nie mówię, ale miałeś.

Miałem, miałem, jak najbardziej, ale nie wiem.

Bo co zastanawiałam, nie ostatnio sobie oglądałem w tym dokument nawet, że ludzie pamiętają takie zupełnie błachostki z dzieciństwa.

A ty masz dużo, nie wiem,

jakichś VHS-ów, zdjęć

z dzieciństwa? Nie.

Nie. To jest taka

skrytka w domu rodzinnym

z, wiesz, z albumami,

z zdjęciami z dzieciństwa.

Ale chyba, chyba nie

przywiązywałem takiej dużej wagi do tego nigdy.
No, czy to rodzice? W ogóle to... Tak, tak.
Ale w ogóle mam coś takiego stary, że do zdjęć
nie przywiązuje takiej wagi.
Że jak gdzieś jestem, to już bardzo
rzadko, w jakichś fantastycznych miejscach,
tym bardziej, że przy ostatniej okazji
miałem,
przy ostatnich podróżach miałem okazję zobaczyć
fantastyczne miejsca. Isteria wolę robić zdjęcia
jak w oczami, nie? Co pamiętać, to niż
wyciągać telefon i strykać. To jest coś,
co zostanie już na zawsze za mną, nie?
Tak, ale czasami, niestety,
pamięć jest największym mitomanem, jaki
istnieje. No nie pamiętam numeru gadu-gadu, nie?
Ale pytanie, czy to jest ważne, nie?
Tak, tylko chodzi o to nawet, że naukowo
mózg przekłamuje
niektóre informacje ze względu na to,
żeby po prostu Tobie, jako człowiekowi,
żyło się dużo łatwiej i łagodniej
w wielu aspektach,
niestety, żeby nam po... Nasz rozum
to jest fajne, jak partutek. Tak, tak, tak, tak.
Dlatego czasami wydaje mi się, że fajnie
jest nawet robić sobie zdjęcia, bo no dzisiaj może się wydawać
kompletnie nieistotne, ale za 40
lat, kiedy postrekcjonujesz to wszystko,
pomyśl sobie, że no nie za zapamiętania
będą wszystkie koncerty.
Może tak być. Nawet nie za zapamiętania
będą wszystkie festiwale, na których
zagrałeś, nie? A w perspektywie opowieści
tego momentu, który byłeś,
to jednak to, że posiada się to
fizycznie, jest najpiękniejszą
pamiątką, jaką można mieć, tylko
to, co Ty powiedzieli. Żeby nie tracić
chwili, przez to, że chcesz coś koleśnie
zrobić zdjęcie. Właśnie, właśnie, właśnie.
I to jest takie trochę patrzenie
przez obiektyw cały czas, masz jakby
kamerę przed sobą, czy tam aparat przed sobą.

No tak, no nie mówmy o skrajnościach, mówię o zupełnie takich zwykłych, normalnych, zwykłych...

Dobra, no to może kuci się to trochę z moim podejściem na zasadzie, żyj chwilą tu i teraz, nie?

Okej. A to w dzieciństwie słuchałeś

Eminem'a? Tak. Co jeszcze było

w twoim dzieciństwie? Chodzimy na to

Polskę. Zastanawiałam. No jakby

pierwsza moja inspiracja, to była

płyta przeniesiona przez mojego

starszego kuzyna. Fabiana.

I to była pak... To był jeszcze kaliber,

chyba nawet. Kalibera

była faktywna nika, nie? To była jedna z tych

pierwszych. No dobrze, jak już tak wchodziłeś

rapować, to co w Polsce było popularne,

czego słuchałeś?

Myśmy zaczynali od horror

koru, który moim zdaniem był fu

świeży i nikt tego nie zrobił. I

mniej więcej w tym samym czasie, jak my łapaliśmy

tę zająkę i zaczynaliśmy tworzyć takie numery,

no to jakby płyta słonia chory

melody. I okazało się, że ktoś to jednak robi

i jednak ktoś się robi na bardzo

wysokim poziomie. No

i to było takie bank, to jest inspiracja

mocno. No dobra, ale w tamtym czasie

był pyskaty, małpa, pich, sukces

skazani na sukces. Mez wtedy też

bardzo mocno szedł, bo wtedy jeszcze było

247. Czego wtedy

słuchałeś? I tak naprawdę wszystko, co wymienileś

było słuchane.

Fabuła. To już mniej,

tylko to ci mówię, że to są nie mocno

zainspirowało, nie? No bo jak już

wsiaknąłem ten rap, no to leciało jakby wszystko,

co w Polsce wychodziło. A umówmyście szczerze,

że był to taki czas, że jak coś już wychodziło

i było dobre, to raczej wszyscy o tym wiedzieli.

To były też czasy, bo gdzieś szukali

po internecie tego, bo to nawet

w sumie chyba wtedy jeszcze nie było tego,

tylko gdzieś się po jakiś forach tych
z całych... Właśnie, w porach
się ściągało cały album i już się
przysukiwało. Tak, no na ślizgu chociażby.
To były też czasy, kiedy już zaczął
pierwszy góral wychodzić,
poznajskiej sceny się dużo słuchało
RR Brygady. No Jezus, koszą kosylasy.
No właśnie, no właśnie.
Genialne to. Dlatego my też
jakby pałaliśmy się i jeraliśmy się tym
technicznym rapem, bo on wtedy taki był,
szczególnie jeśli chodzi o poznajską scenę
górala czy tam RR Brygady.
Tak, tak, tak, Jezus,
to było genialne.
Szeler jeszcze.
Ale interesowałaś się rapem
od dzieciaka i tak samo było z horrorem.
A co to znaczy, że interesowałaś się
horrorem? To były książki, filmy,
czy to chodzi o już... Chodziło bardziej o filmy
i to też jest zajawka przeniesiona
przez tego samego kuzyna, który mi
przeniósł płyty Paktofoniki, czy tam kalibra.
No właśnie, tylko że ona była trochę
przeniesiona, ta zajawka, bo myśmy się
zaczęli jerać horrorem kina
klasy B. Czyli te wszystkie
goły, ciężkie rzeczy,
martwe zło i co sprawy,
necromantiki.
I chyba nas, nie wiem, ciągnęła
to taka ciekawość dzieciaków,
na zasadzie, że coś jest zakazane w kilku krajach,
no musimy to zobaczyć. Gdzieś
szybko się na to unie wrażliwiłiśmy
i postanowiliśmy to połączyć, jakby
z muzyką. Ciekawe, dlaczego
ci rodzice nie rozumieli faktycznie.
A są takie tytuły, które kojarzą
ci się z automatu z dzieciństwem?
Necromantik właśnie,
bo to pojebany film, ja to nie wiem,

czy widziałeś. Na szczęście chyba nie.

Na szczęście nie.

To było coś czego, wydaje mi się, że ten dzieciak nie powinien zobaczyć.

A dzisiaj dalej oglądasz

jakieś horory?

Nie, chyba nie.

Chyba w ogóle straciłem zajawę na to, ale to też dlatego, że moim zdaniem nie wychodzą horory, że ciężko jest trafić na dobry film w tematyce grozy.

Teraz podobno jakiś w kinie

jest 3-godzinny film, ale nie pamiętam, jak się dokładnie nazywa,

ale słyszałem o tym, że no jest fenomenalne,

ale to jest jakiś horror psychologiczny,

więc nie wiem, jak to się zostawia, jeżeli chodzi

o taką klasyfikację, chcesz powiedzieć, że

zawsze nigdy nie oglądałem horrorów. No to chyba też

zupełnie szczerze, już teraz w dorosłości

bardziej jest w stanie

mnie przerazić, bo chyba po to oglądamy

horory, żeby uciągnąć jakieś emocje.

Właśnie jakiś taki horror psychologiczny,

na zasadzie zagrałek psychologicznych,

aniżeli typowych

brutalnych scen bądź jumpscare.

No to tam ten film w takim wypadku

powiem Ci po podkaście, jak się dobra nie nazywa

bo to sprawdza, ale to podobno zbiera

same dobre recenzje, widziałem, nie widziałem jeszcze nikogo,

kto by to skrytykował, jeżeli chodzi o to,

a to jest bardzo, i to bardzo

interesująco w swoich tekstach pisze, że

jako jesteś dzieckiem, który musiał szybko

dorosnąć, w jakim wieku

tak naprawdę poczułeś, że jesteś już dorosły

w jakimś tam stopniu, wiadomo, jako dziecko,

no bo nie możemy tego coś inaczej.

Wiesz co, no wydaje mi się, że to chodzi

głównie o ten alkohol, który był w rodzinie

i

którym jakoś musiałem

udźwignąć jako dzieciak

i stać się dorosłym

dla swoich rodziców
i chyba tyle. Nie chciałym
za to mówić, bo to są takie morsko-prywatne
rzeczy, nie? No bo mnie zastanawiała, ja myślałem
szczerze, że powiedziałaś, że ten moment, w którym zaczęłaś
pracować, zaczęłaś też, bo bardzo szybko
zacząłem pracować, nie? Ile myślicie?
15 lat już byłam pierwszy
fuchy, 16 lat
to już było regularnie, jak tylko był czas
to o to, że tam do pracy. To wynikało też
z tego, że nie mieliśmy kaset zwyczajny, nie?
A chodziłem do szkoły sportowej, gdzie raczej
to była w ogóle droga szkoła w utrzymaniu
w szamie dla, dla moich rodziców
i no i raczej chodzili tam
ludzie i dzieciaki, którzy są z bogatszych
domów. Więc trochę mi było
głupio i źle mi się patrzyło na te
wież, jakby drogie buty, w momencie kiedy masz trampki
10-15 złotych i po prostu musiałem szybko
się usamodzielniać. To co robiłaś?
Jak tak wspominasz te pierwsze
prace? O kurczę, stary
pracowałem
uwójka na budowie, roznosiłem
ulotki, miałem
nawet taki patent, roznosiłem ulotki i pamiętam
żeby nazbierać sobie na wakacje
i jak się dowiedziałam, że stawka wtedy wynosiła
stary 5 złotych, kurwa, za godzinę
pracę, no to sobie
policzyłem szybko w tej mojej małej główce
ile ja będę się opracować, żeby zrobić na to wakacje
i mówię, prawie cała wakacja muszę przerobić, żeby
jakby na dwa tygodnie się zjechać, mówię, że
nie kalkuluję mi się to i wycwaniłem
się tak, wykonwinowałem, że poszedłem
do firmy konkurencyjnej, zaproponowałem
dokładnie to samo, czyli że będę
roznosił ulotki, ale mówię im, że ja tak
różnie sobie skaczę i ja będę wybierał
miejsca, w których będę roznosił ulotki, więc po prostu
jednocześnie roznosiłem z dwóch konkurencyjnych

firm te same ulotki i miałem
dychę na godzinę.
Czyli jednak patentiasz. No tak,
no tak, trzeba kombinować.
No ale coś robiłeś jeszcze związane
z tym, czy to właśnie praca na budowie ulotki?
Praca na budowie ulotki
jakieś takie
gastronomiczne fuchy, no to wtedy się zaczynały
ale wtedy jeszcze kelnerskie, bo
później poszedłem do szkoły gastronomicznej, że tam już
regularnie się zaczęła praca w gastro jako
kucharz.
Jakieś takie fuchy, na zasadzie stary
odnawianie silosów do kapusty, pamiętam
była prze ciężka robota
koszenie trawy, no wszystko co
jest ciężkie, a młody dzisiaj ogarnie to
i małem tego. No bo był taki moment, że
ty pracowałeś, chodziłeś do szkoły i jeszcze
miedzyczasie nagrywałeś
płyte. I po nocach nagrywałem
albumy. No właśnie, długo co
trwało?
Hmm, w zasadzie
w zasadzie
do
24.25
roku życia.
No tak, no bo jakby
już skończyłem szkołę
ale zaczęłem regularną pracę, a w
naszym ciągu robiłem muzę.
Wybrałem sobie najgorsze dwóch połączenie
wybrałem sobie najgorsze połączenie
dwóch jakby dziedzin, czyli gastronomia i muzyka
bo jedno i drugie poświęca
jedną i drugiemu musisz poświęcić
bardzo dużo czasu i
sił. Więc jakby w gastro po 12
godzin dziennie, potem
do studia tyle ile dasz radę
prześpisz się, tyle ile raz dasz radę
i z powrotem do roboty.

Ja wydaje mi, to jest ciężka droga, ale
wydaje mi się, że mi to było potrzebne
i że właśnie dlatego tak bardzo chciałem
osiągnąć jakiś sukces, tak bardzo chciałem
zmaterializować
tą moją muzykę, żeby nie musieć już tak
zapierdalać. A zawsze czułeś, że jesteś
stworzony do dużych rzeczy?
Wdaje mi się, że
długo
budowałem w sobie to odczucie
i dopiero teraz one jest tak w pełni silne.
To jednak też dobija, nie?
Ciężko zapierdala, aż nic tego nie ma
więc to podcina skrzydła
i sprawę, że zwyczaj
nie tracisz jakąś swoją wartość, nie?
A nie było żadnego planu B
na jak już tak widziałeś, że już
trochę robisz się coraz starszy
tego sukcesu jednak nie ma, nie ma,
nie ma i nie zastanawiałeś się
no co by tutaj robić jednak innego?
Że pojawiały się na przykład inne marzenia?
Wiesz co, no miałem plan B,
plan B to było praca na kuchnię
jako kucharz, nie? To też coś, co lubiłem
ale nigdy nie było planem A
zawsze największą zajawę miałem
zrobienia muzy i tutaj, tutaj najbardziej się
odnajdywałem
A jako kucharz byłeś dobry? Tak, tak
że zajebiście gotuję
A to była taka zajawka, którą z kęs wyciągnąłeś
czy po prostu wybrałeś, no bo musiałeś
wybrać jakąś szkołę i już rzuciłeś sobie to?
A, czyli babcie gdzieś
Moje rodzice bardzo chcieli,
żebyś poszedł
do technikum
wybrali wtedy mi kierunek
mechatroniki, ponieważ był bardzo rozwojowy
w tam właśnie dużo pieniędzy jest
mechatronice są potrzebni

no i ja bardzo chciałem być na studia
nie, mimo wszystko i mówię, że nie
że chcę iść na studia i oni, że nie, że musisz mieć jak
najszybciej zawód w ręce, żeby po prostu
zarabiać pieniążki, takie było podejścia
tak, no to ja sobie biorę po swojemu
i poszedłem do gastronika, nie umiałem
ugotować jajecznicę
poważnie, poważnie
no ta wene szkoła mnie nie nauczyła nic
jakieś takie totalne podstawy i dopiero
tak naprawdę gotować zacząłem
idąc do pierwszej pracy
A nie myślałeś nigdy o tym, że mieć swoją restaurację?
Myślałem
miałem jakby nawet kilka takich podejść, gdzie
otwieraliśmy od strony
kulinarnej, w sensie, że byliśmy trzonym
płynem i wymyślaliśmy całą menu
i całe restauracje od zera
otworzyłem nawet w Katowicach Kawiarnię
fotograficzną, bardzo
serdecznie polecam, wpadnijcie tam, bo jest super
jezonko
no, więc gdzieś tam myślałem
gdzieś tą kawiarnią chyba spełniłem
tą marzenie
tylko, że ja też pracuję z tyle lat
w gastronomii, wiem jaka to jest cholernie ciężka
praca, jak bardzo jest niewdzięczna
jak dużo trzeba włożyć, żeby coś wyciągnąć
No, ale też w gastronomii mogłeś się dowiedzieć
co to jest rock'n'roll, jak wchodziłeś
do rapu, że ci już nie mógł zaskoczyć
to prawda, jestem wdzięczny, no
gastronomia zbudowała mój charakter też bardzo
nie dziwię się, bo gastronomia
jest bardzo i to bardzo
straszne, straszne naprawdę
to jest tak ciężka robota i zawsze się uśmiecham
jak widzę tam, że jakieś filmy, gdzie pokazują
kuchnię, to wszystko jest takie piękne
i ci ludzie tacy uśmiechnięci, a to
tak nie wygląda, tak nie wygląda

gdzieś ostatnio przeczytałem, że kucharze są w topce
zawodów, którzy są narażone
na depresję i na wypalenie zawodowe
gdzieś tam obok
policjantów, strażaków, gdzie wydawałoby się,
że tak nie jest, a jednak kucharz
jest cały czas w napięciu
kucharz jest cały czas w stresie, cały czas
wykonuje swoją pracę na czas
ludzie czekają
no, no
gęsta atmosfera jest na kuchni
i szczególnie, że nie dostajesz zazwyczaj komplementu
po tym, że zrobiłeś coś dobrego, tylko zazwyczaj
jest zjebany, jeżeli zrobiłeś coś złego
z tego rodzaju też
forma komunikacji zazwyczaj
raczej słyszy styli
i też bardzo dużo uzależnienie nie jest jakby na kuchni
nie znam osobę, która nie miałaby
jakiegoś problemu pracując na kuchni
no tam też się bardzo długo pracuje
nawet już odreagować, ale
wspomagają się, bo tam są
bardzo długie godziny
pracy, więc to jest też
jednak problematyczne, bo rodzice nie byli
wyjątkowo szczęśliwi, że ty tam
rapujesz i tak jak żyjesz i mówili, że był
taki moment, w którym udowodniłeś, że to
ma sens, a pamiętasz taki pierwszy moment
w którym pomyślałeś sobie, że wreszcie
im pokazałem,
że to jest właściwa droga, że już nie musiałeś
pracować, że byłeś
raperem
hmm
no nie wiem, czy to był ten
dokładny moment, ale pamiętam dokładnie
te pierwsze koncerty, które
tak naprawdę pekały, gdzie zapomnieliśmy
pełne salet, że tam przyszło 500-600 osób
i gdzieś tam w tym tłumie
grając numery, to uważałem mojego tatę

twarz mojego taty, która płacze
zwyczajnie, z dumy płacze
i myślę, że tak
wykonałem zadanie, udowodniłem, że można
który to był rok, ile mniej więcej miałeś lat
tak pira ze drzwi
18-19
no to już
to musiało być coś takiego
w perspektywie tego dzieciństwa
ja się nim wcale stare nie dziwię
nie, bo to nie było nigdy na zasadzie
nie rób tego, bo chuje z tego masz
tylko Łukasz zobacz, jesteś tak zmęczony
tak przemęczony, wiecznie podkrążony oczy
wiecznie nie dosypiasz, to się potem
odbija na twoim życiu, zastanów się
czy to jest ta droga
to jest ta droga
a jakie masz najpiękniejsze wspomnienie z rodzicami
z dziecka jako dziecko
dobrze wspominam, mieliśmy
takie magiczne miejsce w koło brzegu
wynajmowaliśmy taką działkę
i właściwie co roku tam spędzaliśmy czas
i każdy z tych momentów jest mocny
tam dla mnie, taki rodzinny bardzo
a co lubiłeś robić najbardziej z mamą
albo statą chociażby jak tam byłeś
wiesz co
chyba ciężko
mi znaleźć taką przyjemność
ale ten czas po prostu z nimi spędzony był
super
to, że nie trzeba było się
już były to wakacje, więc nie trzeba się
skupiać na robocie, nie trzeba się skupiać
na innych tam pierdołach
jesteście tutaj, jesteście na plaży, jesteście
wszyscy razem i spędzacie ten czas
kiedyś okradłeś mamę?
pozdrow mamie
wiesz co
tak, zdarzało się

ale to były jakieś takie drobniaki
w zasadzie, że pamiętam zbierałem pokemonek
z tych cheetosów i bardzo chciałem
mieć więcej niż kolei ze moją kapslin
i tam zdarzało się wyciągać jakieś zutówki
na paczkę chipsów, tak, ale jakichś większych pieniążków
nigdy
a kiedy byłeś dzieckiem, to miałeś swój świat
taki, którego miałeś wrażenie, że nikt nie rozumie?
czułem się mocno niezrozumione
ale też jakby nie wiedziałem o co mi chodzi
sam siebie nie rozumiałem trochę
ale to też byłeś niezrozumiany przez kumpli
przez środowisko, bo ok, oni mogli cię lubić
ale ty mogłeś nie czuć tego, że to działa
w dwie strony
wiesz co, wydaje mi się, że ja też nie mówiłem
o wielu problemach, które mam
ale też nie rozumiałem wielu problemów, które mam
zwyczajnie, nie, jako ten dzieciak
czy tam jakieś poukrywane traumy
czy coś na czym dzisiaj pracuje
jako dorosła osoba
to wtedy to było gdzieś tam pochowane
i świadomość nie czuje się tak, a nie inaczej
więc czułem się niezrozumiany
bo czułem, że jestem po prostu znego domu
czy nie pasuje do ubieśników
trochę
ale dopasowałem się
ale to jest pojebań, to jest taka pierwsza maska, którą ubierasz
jako dziecko, bo chcesz po prostu przynależeć
do środowiska, bo nie chcesz być tym wyklętym
nie chcesz być wykluczony, więc zakładasz maskę
i chociażby tego pajaca
za którą chowa się wstyd
no i w rzeczywistości
później możesz to zgubić
i mówimy w takie rodzinne tematy
ale to jest ciekawa rozmowa, bardzo owocna
tutaj chwila przerwy
jeżeli słuchasz teraz tego podcastu
pamiętaj by wcisnąć przycisk obserwuj
bądź subskrybuj

zależności od tego, na jakiej platformie słuchasz tego podcastu
będę bardzo, bardzo wnięczny, miłego odsłuchu
duże jest takich twoich persów,
że kiedyś miałeś przyjaciół
jakbyś dał im rękę, to by się ją stracił
kiedy odchodzili od ciebie przyjaciele
no widzę jak ci ręka się już zaczęła
bo są to trudne tematy
o Jezus, wiesz co
w zasadzie to chyba
ja odchodziłem od nich
to jest moment, kiedy urywasz toksyczne relacje
ze swojego życia
i ludzie, którzy ci
położsuję to bliżej, spokojnie to
i ludzie, którzy ci nie sprzyjają
no ale co to znaczy toksyczni ludzie
jakich ludzi przyciągałeś
i tu jest haczyk
tutaj nie wiem czy tak bym powiedział
że przyciągałem, ale faktycznie
no chyba w każdym życiu
jest tak
i każdy tak ma, że pojawiają się osoby, które
ci nie sprzyjają, które są jakimiś wampirami
energetycznymi
które gdzieś podświadomości
może źle ci życzą, faktycznie
które wcale nie pomagają, nie podnoszą
nie wspierają
a ściągają na dół
A kim byli ludzie, którzy byli dla ciebie
kiedyś bliscy, a kim są dzisiaj
oni się bardzo mocno różnią, jeżeli chodzi o predyspozycje
charakter, osobowość
czego kiedyś szukałeś
w ludziach, a czego szukasz dzisiaj
i właśnie może
to jest super pytanie, może to się pojawia problem
że nie szukałem
że nie
oceniałem, nie dobierałem
tego pod względem cech charakteru czy osobowości
tylko po prostu jeżeli jesteś

to super, że jesteś, dzięki że jesteś
to z deficytu
a nie ważne jaki jesteś, i mogło to wychodzić z deficytu
a dzisiaj jak jest
a dzisiaj szukam tego co mnie wspierasz
dzisiaj szukam tego co mnie podnosi
i co daje światło
bo zarapowałeś kiedyś coś takiego, że
przed tym jak słońcie zwerbowało
tu z 8 lat temu, coś mniej więcej takiego
to ludzie się z ciebie śmiali
na ile to jest dosłowny wers
to jest dosłowny wers wy, jest tu
procentach
no i robiliśmy coś takiego
jak kicz gord, czyli też jakby
bacząc na tego słonia
który jakby totalnie przejął rynek
chororowy, nie chcieliśmy robić jeden do jeden
czy muzyki, która byłaby
jeden do jeden, ponieważ
no ludzie by powiedzieli, że to jest kopia jakby w jakiś sposób
nie, zresztą my też tak czuliśmy, że musieliśmy
wymyślić coś nowego, wymyśliśmy sobie ten
kicz gord, który był trochę właśnie takim
pajacowaniem, ale trochę też przestrzenią do tego
żeby
żeby w tym pajacowaniu
kurde pokazać jakiś charakter
jakiś ząbki
i nie do końca wszyscy to zrozumieli
tą konwencję tego kicz gordu
tego kina klasy B, połączonego
z muzyką
i wywołowało to jakieś śmiechy, nie?
ale to śmiechy czy beke, no bo
to jest jednak trochę inaczej wytykanie
tego, że robicie coś dziwnego
i nie wiadomo co to jest
no dobra, no beka to jest śmiech, nie?
no ale to wiesz, ale w perspektywie takiej
bo śmiać się można tak
pozytywnie i można raczej wytykać kogoś
no to byliśmy wytykowi palcami, nie?

ale to są też momenty, w których
nie wiem, gdzieś wchodzimy
na szerszą wodę do internetu
gdzieś jest coraz głośniej
o tych naszych ksywach
i jest to całkiem normalne
że pojawia się krytyka i że komuś
się to nie podoba, tylko że dla mnie
to było nowe, ja tego nie wiedziałem, nie?
spotykam się z czymś nowym
i jest to takie
niemiłe takie, nie wiesz jak się z tym zachować
nie wiesz jak to ubrać, nie wiesz jak to sobie z tym poradzić
bierzesz to za poważnie
no i jak wiesz, co takie są konsekwencje
z tego, że bierze się to za poważnie
nie wątpisz w siebie nagle?
zaczyniesz wątpić w siebie, to raz, dwa
że idą za tym śmiechem
jakieś oczekiwania, którym
chyba chcesz sprostać, podołać
przez to ubierasz kolejną maskę
bo nie jesteś takie
ale musisz się z tego tłumaczyć
no rozumiem, jak najbardziej
ja wiem, że rozumiesz
to jest trochę przerażające, bo już
jesteś po jednej masce, którą się ubierasz
i teraz nakładasz kolejną
no i potem dochodzimy do tego miejsca
gdzieś do terapeuty i musisz odklejać jedno
nie pościagać i okazuje się, że za każdym
jest kurwa kupa gównana, którą musisz przepracować
ale też to na przykład tak było
że uciekałeś chociażby wieranie
no bo powiedziałaś, że dla 20-letniego siebie
powiedziałoby, że przestaniara i zaczęli działać
tak, no totalnie
marihuana na dłuższy
dłuższym
polu działania, działa tak, że po prostu
cię wyłącza, nie? Trochę jesteś
niewrażliwiony na to, co się dzieje dookoła
i uciszasz swoje emocje

przez to nie dajesz im dojść do głosu
Jak dużo jarałeś?
Zaczął się od
chyba standardowe uzależnienie, nie?
Zaczął się od jakiś sporadycznych wypadów na jointa
później już się zostało regułam
czyli co weekend
jak się coś dzieje regułam, to już wtedy jest uzależnienie
bo to definicja uzależnienia, żeby coś regularnie
nieważne, czy raz na rok, czy raz na dwa lata
no a potem już w to dzień nie
Ale codziennie po sztuce?
Ja mam bardzo
długą historię w ogóle z marihuaną
i z relacją z marihuaną
i było bardzo różnie
było także codziennie po sztuce, bywały takie dni, że
od rana do wieczora, że nie mogłam dnia zacząć
bez jointa
bywały też moment takie, gdy byłem czysty
totalnie walka i nie wchodzimy w to
różnie
Ale sam sobie z tym poradziłeś, że nagle byłeś czysty
do koniec?
Tak, tak
tym, że poradziłeś, to też jest mocne słowo
ponieważ nie poradziłem sobie z tym do końca
dalej jakby jestem uzależniona
No tak, tak, ale nawet z perspektywa tego, że nagle mówisz sobie
że dobra, no to robiły przerwę
No bo rozumiem, że tak to wyglądało
To był taki moment, w którym po prostu zauważyłem, że zaczyna mi to
przeszkadzać w tym, co dla mnie najważniejsze
w momencie, kiedy wchodzisz
w muzykę na poważnie
i pojawia się też jakiś biznes
tak naprawdę przy tym
nie wypadła po pierwsze być
nieobecnym
a po drugie
przeszkadza to
też zabiera trochę poczucie wartości
i dojście do siebie
tak naprawdę do tych emocji w środku

Kiedy zaczynałeś? Pamiętasz pierwszego jointa? No
15 lat, 14, 15 lat
I w samochodzie?
Rodziców?
Ten pierwszy joint nie, ale potem tak
bo w samochodzie rodziców palono
jakiegoś takiego, że pamiętasz, że na przykład słuchałeś
jakiegoś snubdoga albo czegoś innego
czy to po prostu było takie, że dzieciaki miały trawę
i chciały się po prostu pobawić?
Wiesz co myśmy
freestyle-owali głównie w tym momencie
freestyle po prostu i jointi
i zajebaczka
I bity na płycie tak? I bity na płycie
puszczane z otwarza, trzeba dokładnie
Kiedy pojawiły się inne narkotyki?
To już jest taka
dorosłość, w sensie za dzieciaka się nie chwytałem
tego nigdy, więc
wydaje mi się, że tak 20-22 lata
pojawiły się jakieś inne ożywki
Straż to dorosłość
W perspektywie wiesz, przede wszystkim
jak miałem 15 lat
to już jest dorosłość
Doświadczenie już po prostu
Ale też przyznam ci szczerze, że miałem
krótką przygodę z jakimiś mocniejszymi
narkotykami
Mając na uwadze to, że mam podatność
na takie rzeczy, bardzo szybko odbiłem
od tego i nie jestem fanem
A pamiętasz pierwszy moment, w którym
właśnie pomyślałeś, że tutaj
wychodzi mi wszystko trochę z kontroli
że tutaj nie dnieje się tak jak i nie mam
nad tym kontroli, że tutaj naprawdę rozsypałoby
się wszystko?
Na szczęście nie dotarłem do momentu, w którym
rozsypałoby się wszystko
Może nie wszystko, ale dużo
Obudziłem się w miarę wcześniej

z tego nazwijmy to letargu
I pamiętam moment, kiedy zaczęło mi to
przeszkadzać, właśnie w pracy
że trzeba gdzieś zadzwonić, ale masz lęki
bo jakby jesteś przejarany
nie da się wykonać telefonu
nie da się załatwić jakieś sprawy i mówię
kurwa, no tak nie może być
Bo w takim numerze to tylko zły sen
kładę się za lany w trupa, obudzę się za lany potem
uczpałem się jakimś lichym prochem
co mi go przyniósł jakiś niby docent
Co to było?
Nie pamiętam, pewnie
jakaś mieszanka pouzęsa
Nie pamiętam, co to było
ale jakieś czyły słowa widać
No bo mnie też to
zastanawiał, że ta
struktura, ja czułem, że tam jesteś
dookoła de da, do tego
wszystkiego i też myślałem o tym, że
ta perspektywa tego, że możesz wejść
w uzależnieniu, no jest jednak dość łatwa
to są rzeczy, które dostaje się niestety
w genach i ciężko je wypielić
dlatego tym bardziej zastanawiałam mnie to, że
taka samoświadomość tego właśnie, że chociażby
widzisz, że to ci przeszkadza, bo często ludzie
nie widzą, że jednak
idą w to dalej, bo to jest ich styl
bo to się staje ich stylem
Trochę tak, stylem bycia po prostu
to są, nie widzą tego, akceptują to
w pełni, no i to są też
ludzie, którzy odpadają z mojego życia
wracając do wcześniejszego pytania
Tak, że gdzieś tam jest taki
wers, albo dwa wersy, że
w jeden dzień straciłem dą kobietę pracę
i formę i mam sobie tyle
ból, że mogłem nastawić o tym książkę
Jak radziłeś sobie kiedyś z problemami?
No, bo najprawdopodobniej nie byłeś

nauczony tego, żeby je rozwiązywać
Żeby je w ogóle wytrzymywać te emocje związane
z problemami czy z jakimś bólem
No miałem, no to jeden
niezawodny sposób, joint, nie
I
ta prawda i joint
i wszystko się jebało, płonęło, a
Ale masz to w dupie, nie?
Jesteś uierany, jest fajnie, w tym momencie
Endorphin wystrzyligują do mózgu, jest super
A jak sobie radzić dzisiaj z problemami?
Wytrzymuje ja
Jest jedyna i najlepsza rada
jak od ducenia swojej terapeutki
To znaczy, w momencie kiedy pojawia się jakaś trudność
to po prostu z nią bądź, wytrzymaj
A potrafisz rozmawiać?
No, czy potrafisz porozmawiać o problemie?
Że ktoś przychodzi, mówi ci coś
i mówi ci na przykład, że źle go potraktowałeś
Tak, tak, tak
Wydaje mi się, że tak
I potrafisz znieść krytykę?
Tak, teraz już tak
Artyści jednak są delikatni w tej
Są delikatni, skłamałbym
gdybym powiedział, że nie dotyka mnie krytyka
albo że omija mnie, bo są
w Matrix Neo i omijam te wszystkie kule
Ale, no tak
Wytrzymuję to, tak, tak
Teraz jestem w miejscu, w którym nie jest w stanie mnie to dotknąć
tak, żeby zabolęło jakoś mocniej
Kiedy pojawiły ci się problemy z panią?
Z panią?
To jest właśnie ciekawa
ponieważ te pierwsze problemy z panią
pojawiły się w momencie, kiedy
zacząłem rzucać marihuane
A, no to normalne
W momencie, kiedy codziennie jest
joint do snu i organizm jest tu przyzwyczajony
i robi się to nawykiem

nagle tego nie ma, więc robi się coś nie tak
organizm się pobudza, rozstrzęsiony
i nie może ci spać
Dzisiaj już potrafisz spokojnie zasnąć?
Tak, tak, tak
A w sobie dzisiaj bardzo dużo spokoju w ogóle
A pracowałeś na to bardzo długo
żeby mieć taki spokój?
Dwa lata terapii
Nie
Bo to nie było nigdy emocje
które wychodziły na zewnątrz
To ja sobie nie pozwoliłem tego pokazać, że coś jest nie tak
Ale bo traktowałeś to jako słabość
że byłbyś zdenerwowany
żeby nikt tego nie zinterpretował w takiej formie?
Coś w ten desen, gdzieś tu bym wszedł
Jak to jest przeżyć śmierć kliniczną?
Hmm
Hmm
Chciałbym
wiedzieć to tak w 100%
Dzisiaj tego nie pamiętam
Bardzo młody i znam tylko to
z opowieści rodziców
Bądź rodziny, która wtedy przeżywała
jakby katusze
członek rodziny i to do mały odchodzi
No tam jest to historia o tym
jak tata wchodzi po rynnie
Tak, bo jakby mogła być tylko jedna osoba
na sali
Weszła moja mama, a mój tata bardzo chciał mi jeszcze zobaczyć
bo możliwe, że za chwilę bym nie zobaczył
więc spiął się na rynne
na drugie piętro budynku szpitalnego
żeby po prostu przełożyć rękę do szpitalnego
A kiedy ty tak powiedziałeś
pierwszy raz rodzicom?
Bo oni są ciekawym fragmentem twojego życia
że ich kochasz, także świadomie
Ser całkiem niedawno
tak, świadomie całkowicie
Całkiem niedawno to też jest związane

z pracą chyba terapeutyczną
gdzie w momencie kiedy uświadamasz sobie
że te wszystkie
przywary
czy jakieś rzeczy z które musisz przepracować
są przekazane z tego pokolenia
na pokolenie, że to są rzeczy od rodziców
które może oni sobie nie poradzi
a ty musisz sobie z tym poradzić
ty musisz sobie z tym teraz działać
to na początku pojawiło się bardzo dużo złości
jak oni mogli mnie tak wychować
jak mogli mi coś takiego zrobić
bardzo dużo rozmów
i wyrzucania tego tej złości
aż do momentu w którym zrozumiesz
że oni nie są niczemu winni
że robili wszystko co mogli najlepiej
tak im pokazano
tak im powiedziano
takie sposoby na poradzenie sobie z problemami
im wpojono i oni próbują to przekazać dalej
to jest wszystko
i wtedy miałem takie totalne wybaczenia im
jednocześnie
w końcu zacząłem zwracać uwagę na to
co dostałem dobrego od nich
a nie to co dostałem do przepracowania
a co dostałeś ogólnie
jak byś miał pomyśleć o swoich rodzicach
i o ich cechach charakteru
to co dostałeś od kogo
moja mama jest bardzo troskliwa
jest bardzo wrażliwa
z kochaną kobietą
która nie zostawi kogoś kto jest w potrzebie
i za to jestem cholerniewdzięczny
wydaje mi się że też tak ma
mój tata znowu
jest bardzo wrażliwy
ale tego też nie pokazuje
skoro pa tam jest gruba
ale ma bardzo dużo w sobie miłości
bardzo dużo takiej wrażliwości

i pod tą skorupą jest
tak no wrażliwości
nawet bym powiedział taka artystyczna
która chyba w nim nigdy nie została uwolniona
to to ja uwalniam razy dwa
tak nawet widzę człepem
którym działasz
dużo mój szotapia
co nas zmieniła w tobie? Pamiętasz te pierwsze kroki
jak tak po kolei odklejała te maski?
tak tak no myślę że pamiętam
to co pierwsze odeszło
chyba zaczęliśmy od tego
żebym przestał siebie bitchować za wszystko
żebym przestał mówić że to jest jakaś moja wina
i w ogóle przestać
szukać winy tylko szukać rozwiązań
to jest super w ogóle rada
i super że tak mam
że jestem w miejscu w którym pojawia się problem
szukam rozwiązań a nie zapętam się w tym problemie
potem odklejaliśmy jakiś wstyd
potem rzeczy do przepracowania z dzieciństwa
no i teraz pracujemy nad uzależnieniem
z czym było najtrudniej?
z tym co jeszcze nie przepracowaliśmy
ale rapowała się choroby dwubiegunowej
to w formie jakiejś metafory
to chyba w formie
nie pamiętam tego numery
pamiętam że wskazany tą chorobą dwubiegunową
ja siedzę i gadam tu sam ze sobą
chyba w jakiejś formie metafory
i to na zasadzie jeszcze taki choror chorowej
znaczy nie
to już nowożytnie czasy
wiesz co, no dobra
gadam o dzieciaku który jeszcze nie zaczął pracować
czy może o jakimś młodziecu
który nie zaczął pracować, trochę nie wiedział co się z nim dzieje
więc ubierał w to różne
choroby bądź tam jakieś nazywnictwa
ja też tak, nie przywiązywałem do tego
co się tak myślałem, że to pewnego rodzaju metafora

tego już nawet tak konstruowałem
pytania, ale stwierdziłem
może to mógł być nawet na zasadzie grasów
że jak gadam sam ze sobą to już to rymuje się dwubiegunowo
tak innych rymów nie było
ten jest pierwszy, który przychodzi
dobra, a co jest lepszą terapią
twojej wizycie z terapeutą czy z tamtą terapeutką
czy muzyką
wydaje mi się, że jednak
terapeuta
czyli osoba, która jest wykwalifikowana
i doświadczona i ma wiedzę po prostu
w tym jak ci pomóc
ale nie stary
jestem wdzięczny, że była muzyka
że gdyby nie to, to mógłbym sobie nie poradzić z tym wszystkim
że jednak to była jedyna przestrzeń, w której mogłem to wyrzucić
w której mogłem te emocje pokazać
i w której mogłem być sobą
ale też był taki fragment
gdzieś tam właśnie rzucone tego, że kiedyś
że bardzo muzykę właśnie wykorzystujesz
terapeutycznie, ale że już teraz też
patrzysz na to ostrożnie, bo ktoś kiedyś
chciał wykorzystać to przeciwko tobie
pamiętasz? Tak powiedziałem
tak, tak, tak, zastanawiał mi w ogóle, jak ktoś mógł
chciać wykorzystać coś przeciwko tobie, co ty zarapowałeś
nie pamiętam, o co mogę chodzić z tym
ale na pewno tak było stare, no bo jakby wyciągasz
prywatne rzeczy
i takie rzeczy ciężkie, które
no ta banę masz jeszcze nieprzepracowane, więc bardzo łatwo
jest to wykorzystać jako pocisk
znaczy tak, tak, to na pewno właśnie zastanawiałam je
to, bo też te teksty są
intymne, bo one są
intymne, a szczególnie, że jeżeli chcesz
ich dobrze posłuchać
szczególnie jeśli wejdiesz w to głębiej
i
ty masz jakieś, nie wiem, doświadczenia
albo związane z dada

bo jakby też nie każdy to zrozumie, nie?
wydaje mi się, że ja to bardzo cicho mówię
w tej muzyce i raczej to jest takie
zachowane za kotarą
i każdy do tego dojdzie, że
to jest chropowate
i dla mnie, mi nie chodzi o tym, o czym
ty rapujesz, tylko o czym nie rapujesz
jak mi wysłałeś
ten link do tej najnowszej płyty
to dla mnie, bo ja na przykład poza tym, że
wszystko słucham
to też wszystkie teksty czytam
i to jest zupełnie inna zabawa
jak czytasz teksty, a nie ich tylko i wyłącznie słuchasz
bo po prostu więcej
i to jest bardzo takie
bo to jest
cała zabawa z rapów, ja dlatego zakochałem się
w rapie, bo chciałem
zobaczyć różne przekminy, follow-up
i szukałem po prostu
tego, to była dla mnie, tak, to była
dla mnie największa zjawka, że ja rozumiałem
że ja właśnie z tym raperem, który to zarapował
my mamy swój język
tak, i to tworzy jakąś też intymność między słuchaczem
i artystą, tak, że ktoś to rozumie
że gdzieś tam po prostu jest nawinięty
follow-up do czegoś tam i wiesz, że w tych czasach
których my się wychowywaliśmy
to było 834, VNM
to był jednak Wena wtedy też
zaczynał, to były bardzo ciekawe
czasy, gdzie ten, gdzie ten taki trochę in-rap
tych młodszych ludzi wchodził
no, nigdy nie zapomnę numeru, ofekt
motyla chociażby i tak dalej
i tak dalej, ale wracam do ciebie
patrzę tym demonom w oczy
nawet jak ich mają kilka
jakie masz demony
tylko nie mów mi o tym jaraniu, że to jest nudne
okej, okej

co imprezujesz? Bierzesz dziewczyny na backstage?
nie, totalnie, nie
totalnie, o drugą stronę
nigdy nie wziąłem żadnej dziewczyny na backstage
znaczy do hotelu już z backstageu, nie?
okej, nie jestem fanem tych zabiegów
nie robię tego
zdarzyłem się raz w życiu chyba
i pożegowałem tego
ale zostawmy to
teraz już tego nie zostawiłem
no wiem, właśnie zostawimy to
no dalej o tych demonach
wydaje mi się, że to wszystko to co było
nie zrozumiałe dla mnie
było tym demonem, czyli właśnie ten wstyd
te emocje, które nie mają
jakieś miejsca i przestrzeni upustu
to wszystko było ciężkie
dla tego dzieciaka
i ciężko mi teraz je nazwać konkretnie
bo chyba do dzisiaj nie wiem czy one były do końca
a dzisiaj nie masz żadnych demonów?
myślę, że jest ich coraz mniej
i że nie zasilam ich, wiesz
raczej staram się patrzeć
to jest takie piękne powiedzenia
to, że idę w stronę światła
że nie patrzę już na ten mrok, że zostawiam go za sobą
i idę do tego, co jest pozytywne
i tak się staram patrzeć na świat
powiedziałeś też o samobiczowaniu, za co się biczowałeś?
za każdą porażkę, która była w moim niemaniu
porażką, nie?
czy to właśnie gorzej przyjęty numer
o nie, na gorzej
ale może jestem chujowy, już może mnie nie chcą słuchać
to są takie właśnie negatywne myśli
w której idzie wpaść w taki kocioł negatywności
i za które się potem biczujesz
Karol Kłosek właśnie u mnie był
to siatkarz i mówił o tym, że wracał do domu
po słabym meczu i mówił do żony, że on już nie potrafi
grać w siatkówkę

i ja, bo że za nieudanym meczu mówisz, że nie potrafisz grać w siatkówkę
to jest jeden nieudany mecz
mam taką historię i ja już chyba gdzieś się mu opowiadałem
ale no jest przeciekawa
i uważam, że też mocno ukształtowała to, co teraz robię
to jest pierwszy nasz koncert
taki duży, support
przed słońcem w Sosnowcu w klubie w HHS
gdzie organizator
dobrał sobie, żeby ściągnąć więcej osób
jakby 10 jakichś lokalnych supportów
dopiero potem byliśmy my i dopiero potem grał słoń
więc ludzie byli totalnie przemęczeni tym wież
jakby mieleniem
zajawkowego rapu tych dzieciaków
i bardzo chcieli już usłyszeć tego słońca
no ale jeszcze my wyszliśmy grając swój pierwszy koncert
przez to 500-600 osób
i... może nie cała
no ale połowa tej sali krzyczała
wypierdalej
gdzie jest słoń, wypierdalej
i to był moment stary, w którym wróciłem do domu
i po płakaniu mówię
są tylko dwie drogi
albo nauczymy się grać te koncerty tak, żeby rozkurwiać
albo stary to nie ma sensu nierówno tych koncertów
na szczęście wybrałem tą pierwszą
i bożą, że gramy teraz dojebane koncerty
pewnie dzięki też temu doświadczenia
ale to dobra, a uzależniłeś się od sukcesu
bo to jak mówisz o tym samobiczowaniu
może tak trochę sugerować, że
mogłeś się od tego uzależnić
co jest jeszcze bardziej niebezpieczne niż jarań trawy
sukces jest
uzależniający na pewno
na pewno miałem taki moment, w którym
ego bardzo chciało
żeby się umocnić
żeby zbudować swoją siłę na tym
i tak
mogę tak się mam opowiedzieć
musałem się zastanowić na tym, ale tak

uzależniony od sukcesu jest to
coś, co nasycza po prostu
od środka
jest to bardzo miłe uczucie, no endorfiny wypierdalają
wszystko super, udaje się
są pozytywne opinie, liczby się zgadzają
przy tym idzie, za tym idzie też pieniędzy
więc też utrzymanie
no tak, można się od tego uzależnić
no tak, tylko to jest ta druga
wersja tego, że ciężko
wtedy zomszać sobie, zrobić przerwę
no bo w przerwie nie odnosisz sukcesu
w przerwie jesteś człowiekiem, żyjesz
i jednak wtedy
to mogą być fragmenty demonów
tego, że
nagle zaczynasz nie rozumieć tego, jakim jesteś
człowiekiem, bo na przykład teraz
w tym momencie nie jesteś popularnym raperem
tak, albo
nawet nie chodzi o tę popularność, ale o ten tryby
jakby działania, że kończysz płytę, jesteś
zmielony, właśnie napisałeś
jakby
całe CD, kilkanaście
utworów, nie masz pomysłu
trochę, jesteś wypisany, wypalony
to co ja mam robić z życiem
to teraz, nie
to też pracocholizm
to też pracocholizm, to też jakiś formą ucieczki
nigdy nie korzystałeś z popularności
pewnie, że korzystałem
to nie korzysta
w jakichś takich najmniejszych starych, błahych sprawach
jakby, że trzeba coś załatwić
i przez to, że ktoś kojarzy swoim ksywem
można coś z tego wyciągnąć
tak, wiasno
jak muzyka cię zmieniła?
tak
odpowiem takim jednym zdaniem
za którym się dużo kryje, ale myślę, że

to dużo mówi, że właśnie z tego
wrażliwego
dzieciaka, który trochę nie wie kim jest
stałem się
dojrzałym artystą, który dokładnie wie
czego chce
zabrało
nigdy nie zastanawiałem się nad tym
może nie sama muzyka
ale
ta kombinacja mojej pracy z muzyką
jak gadać mi o tym gastro
i robieniu muzyki po nocach
zabrała mi młodość
się nie imprezowałem, nie chodziłem
z kolegami
zresztą było tak, że gastronomia w ogóle już wyłącza
coś takiego, że idziesz na imprezę
najpiękniejszy czas dla gastronomii
wszyscy wtedy przychodzą do restauracji
więc koledzy raz dzwonili
jeden tydzień, drugi tydzień zadzwonili
trzeci tydzień, jeżeli są w robocie, to czwarty
nie zadzwonili
no i wtedy odpadali
albo ja odpadałem
wtedy to ja odpadałem, to ja odmawiałem
a ty w jakiś sposób zmieniłeś muzykę?
wierzę, że tak
wierzę, że tak i chciałbym wierzyć, że tak
wydaje mi się, że nie jest wielu artystów, którzy tak
jednocześnie otwarcie, a jednocześnie
trochę pod właśnie tą kurtyną i zasłoną
opowiada o problemach
i wykorzystuje muzykę tak terapeutycznie
i że jest to potrzebne też
czy kurwa, jestem pewny, że to jest potrzebne
bo dostaję kupę wiadomości
w dziecińości ludzi, którzy mają podobnie
i utoraśniałem się z tą muzyką
4 lata temu powiedziałem, że czujesz się
niedoceniony, dzisiaj jak jest
4 lata temu czułem się niedoceniony, dzisiaj
jestem szczęśliwy i wdzięczny

za każdą sekundę mojego życia
nie, dobra, inaczej
jesteś w dobrym miejscu, uważasz, że jesteś
w tym miejscu tak popularny jak dobry?
Aha, pod tym kątem
uważam, że na to ile pracy w to wkładam
i na to, jak jestem przykładowy
w tym, zasługuję to na więcej
ale kompletnie
nie jest w stanie mnie to dotknąć
na zasadzie, pamiętam jak było
było różnia, miałem już różne etapy
Ego Top i Ego Down
przeszedłem te wszystkie
szlaczki
i jestem w miejscu, w którym doceniam
to, co jest
masz 16 lat
czy tam 15 lat dzwoni do ciebie słoń
mówi, że rozpierała, że bierze cię do
wytwórni Ego Top
wydajesz pierwszy kawałek
na Branded Family, który bardzo szybko
podnosi Ego Top
grasz pierwsze koncerty
podnosi twoją wartość
sprzedają się naglas soldauty
wydajesz połączenia
z okrzykniętej jedną z najlepszych płyty
tego roku
Ego Top
A jak kiedy była Ego Down?
Bo może jeszcze się okaże, że byłeś
zdecydowanie wyżej, a Ego było cierpiąco
Okej
Fłyta
z kleszczem, która trochę się
rozmienia z moimi oczekiwaniami
Ego Down, płyta
z baksem Ego Down
i tutaj rozmawiamy
stricte o karierze
o tej muzycznej, a jest jeszcze milion
takich rzeczy jakby prywatnych

z życia, które też mogą to powodować
Ego Down, Ego Top
A uważasz, że żeby być długo w branży
rozmawialiśmy o tym przed rozmową
to żadna tajemnica, trzeba być w Warszawie?
Nie
To ciekawe, rozwijam
Rozwijam
A człowiek, w którym jestem w Warszawie
przeprowadziłem się nadal na całkiem niedawno
od 1 maja mieszkam w Warszawie
Tak
Trzy dni
Ale uważam, że nie trzeba
Ale się powinno
I najpiękniejszym na to przykładem
jest Gips
który nie mieszka, nie miesza się
nie szuka jakiś konekxi
i nie kombinuje, a mimo wszystko
robi zajebisto muzej
i mu to wychodzi
Tak, tak, ale Gips jest teoretycznie
na tym
na razie jeszcze tak teoretycznie
mam zdaniem krótko
chodzi mi o perspektywę 10 lat
mnie to zastanawia
bo wydaje mi się, że o to chodzi
że to, żeby się przebić i być wysoko
to jest do zrobienia bez problemu poza Warszawą
Ale pytałem, żeby zostać
Tak, żeby zostać, żeby faktycznie jak sobie spojrzysz
tych zweryków, którzy dzisiaj są już długo
na świeczniku
także i rzeczywiście
są mocni cały czas
no to jednak raperzy chyba stricte związani
z Warszawą
W dalszym ciągu odpowiem ci nie
choć to, co się po tym kryje
to nie wiem
no bo jakby
sam powiedziałeś, no nie wiem

moim przykładem był Gips
i jakby uważasz, że jest krótko
do tej pory
to chciałbym w to wierzyć
to ja też bym tak chciał wierzyć
bo ja uważam, że na przykład
jak ci podałem przykład Bonsona
przed rozmową, tak samo dodałbym bisza
dodałbym z tego samego rozdania
i Szczycina łonę
ale ja myślę, że jakbym dobrze poszukał
czego mi się teraz nie chce robić
to znalazłbym ci też jakby kilkanaście, kilkadziesiąt
ksywek z Warszawy, którym też jakby nie poszali
no jasne, że na to robić
tutaj jest bardzo dużo też tego wszystkiego
dużo więcej, bo to jest też bardzo duże miasto
czy ułatwia
jakąś drogę
i koneksję Warszawa, tak?
czy jest niezbędna? Nie
niezbędna, nie, to prawda, ale
czy ułatwia to właśnie to, to mi też może bardziej
chodziło, nie? Ja uważam, że jest po prostu
pewnego rodzaju rozwiązaniem, z którego
możesz skorzystać
ale wiadomo, nie musisz
no a jak ci się żyje w Warszawie te kilka dni?
jest to czas
przeprowadzki, remontu
odmalowania ścian, wieszania
wynajmuję
więc
fajnie, fajnie, to jest taki motyw
budowania nowej przestrzeni dla siebie
obrazy to jakaś zajawka?
nie, ale lubię
jak jest ładnie i wizualnie
ale kupujesz coś tam?
kupuję pracę od
zaprzyjaźnionych artystów, albo znajomych artystów
lubię wspierać, czy ja mi się zajęłem
ale też na przykład idziesz
w rzeźbę?

ok, bo to góra akurat jest
z akcjonerem też obrazów, nie wiem czy wiesz?
bo jakby mocno do sztuki mam takie poddaśne
tak, tak, on tutaj przyszedł
zobaczył, że tam jest gdzieś obok o mnie
można kupić obrazy, poszedł, kupił
przyszedł tutaj z obrazem, tak, opowiadał
i w ogóle całą historię tego twórcy
no to ja na pewno nie mam aż takiej zajawy
żeby wiesz, ci teraz rzucać nazwiskami
artystów czy jakimiś prasami
ale lubię jak jest ładnie zwyczajnie
to jest ważne
no to dobrze, jak już oglądamy o takich rzeczach
to powiedzieli, że zawsze chciałeś mieć ten pierwszy milion
jak miałeś ten milion na koncie
to było coś takiego, że pomyślałeś sobie o czymś
że teraz możesz sobie coś kupić?
nie miałem jeszcze milionu na koncie
to ile miałeś?
pomidor
pomidory teraz drogie
tak, no, jest fuj
no nie, taki rap rekt, no przecież
ma potężne pieniądze
myślicz tak
ja na dobrą sprawę
zacząłem się utrzymywać
i zarabiać jakieś większe pieniądze
w momencie, kiedy
przeszedłem na swoje
kiedy już nie było żadnej wytwórni na dobrą
i zaczęłeś jakby 100%
idzie do ciebie
to?
to było stosunkowo niedawno
to pamiętam jako
pandemia wtedy była
i wtedy jakby w ogóle dzwonili mnie z pracy
ze względu na pandemia
to ty ja się mogę w ogóle utrzymać muzywy
że wszystko wyrabiam, nie muszę szukać, nie roboty
czy to akurat wszyscy byli smutni
a ty mogłeś pisać?

tak, ja mówiłem, kurde, dzięki
nie muszę jeść do roboty
a pieniądze cię w jakimś stopniu zmieniły?
tak, zdecydowanie
zdecydowanie skłamałbym, pieniądze dają ogromny komfort
życia, ogromną wygodę
i
kurwa, no chociażby taka terapia
to kosztuje, nie?
trzeba mieć na to kasę, żeby
to jest z przeprowadzką masz terapię online?
tak
technologię
bo jestem jakby zakochany w pracy
mojej terapii nie wyobrażam sobie zmienić
zresztą to jest cały proces, który otwierania się na nowo
przed nową osobą, więc
nie wyrojam sobie
poza tym wiesz, w dalszym ciągu mam plan dużo zjeżdżać
na Śląskiej, tam się dużo dzieje
i tam mamy całą firmę i całą siedzibę
więc będę tam często
więc jeśli tylko będzie okazja, to przy okazji
zahaczyłam terapię
do tej Warszawy, to dlaczego ty się przeprowadziłeś?
miłość
moja partnerka mieszka
w Warszawie
do wyśliwości już po miłość
wierzesz w siłę przyciągania
tak już apropos miłości
to co chciałbyś teraz przyciągnąć?
teraz, teraz?
w najbliższym czasie
przyciągam do siebie ludzi
dla których treści, które zawarłem
na albumie, który będzie miał premierę
za niedługo będzie wartościowa
dla których coś wniesie
i będzie czymś więcej niż muzyką
a kiedy ostatni raz jakaś płyta była dla ciebie
czymś więcej niż muzyką?
moja? czy jaś?
czy jaś

nie pamiętam, kiedy to było
ale jest to zdecydowanie bisz, wilko odnikowe
wow
to dekada temu
teraz przeszła przecież dekada
wilka, więc to musiało być
to była płyta, która nie dość, że mi otworzyła
oczy, to jeszcze szczaną do samego ziemi
mogę, że tak można było rapować
kurwa
niesamowite
jest bisz, jeżeli chodzi o warstwę tekstową
to też
i to co ci się pod nią kryje
że tekst to jest jedno, a zachować tam wartość
jakąś to jest już
drugi kamień
i zawsze każdemu polecam Tomik, wiersz, bisza
fenomenalna
a jak już rozmawialiśmy o
sile przyciągania, to co już przyciągnąłeś
o czym tak bardzo myślałeś
i się stało
ten spokój, który chyba w sobie mam
niezależnie od
czynników zewnętrznych
niezależnie od tego, co się dzieje na zewnątrz
czy nie wiem, czy ktoś się obrazi
czy
whatever, cokolwiek się stanie
stary, to wewnętrzny spokój
a często ktoś się na ciebie obraża?
wraz z rozpoczęciem terapii
tam była taka mocna kwestia
żeby zacząć stawiać granicę
więc
jeżeli cały życie nie stawiasz granic
i jest taki podatny na wszystko
to w momencie kiedy zaczynasz się stawiać
to ludziom zaczyna to przeszkadzać
tym bardziej, że do tych czas ich nie stawiać
to jakie to granice, że nie można dzwonić
po 22? nie, kompletnie
to są takie przyziemne rzeczy

o których mówisz
to są granice, które mówią o tym
co jest dla mnie, a co nie
co mnie wspiera, a co nie
na przykład
dźpanie z tą granicą
takie ciężkie
narkotek
nie chcę
ludzi, którzy w dobrą
i dużo ludzi przez tą musiało odpaść?
kilku
a ciężko się żegna?
bo to jest taki świadomy wybór
to jest wybór głowy, a nie serca
najprawdopodobniej
no właśnie, to jest wybór
i głowy, i serca, ale jest to
cholernie trudne, musisz postawić granice
komuś i powiedzieć dość
a nigdy nie chciałeś ratować?
jestem mistrzem ratowania
czyli ja ile uratowałeś?
jestem mistrzem
prób
jestem mistrzem próby ratowania
tylko, że to jest taki wewnętrzny bohater
który chce uratować wszystkich
zapominając o tym, że
żeby ktoś
uratować, to ten ktoś musi chcieć, że jest ratowany
czyli nie udało się nikogo?
nie jestem mistrzem ratowania
ja doskonale sobie zdaję tylko sprawę
że jeżeli ktoś nie chce
no to ty przecież za niego tego nie zrobisz
a mimo wszystko chcesz
no siłą rzeczy, bo serduszko chce
bo jeżeli serduszko jest dobre
to chcesz komuś podać rękę
a szczególnie, że jak wiesz
jak to się zaczyna i najprawdopodobniej
to jest tak, że to się zawsze kończy w ten sam sposób
ty wiesz o czym ja mówię

masz podobne doświadczenia
kilka to pewno
kto najwięcej osiągnął w polskim rapie
w tej nowożytnej historii
żebyś mi przypadkiem nie wyskoje kliwa z jakimś kalibrem
czy coś
kłaba chyba, nie
przetarż szlaki mocno
i czego brakuje ci, żeby osiągnąć
taki sukces jak on?
tego, że nie chcę osiągnąć
takiego sukcesu
co jest przewrotność
kiedy pomyślałeś o tym, że nie chcesz osiągnąć takiego sukcesu
bo wydaje mi się, że te wszystkie marzenia
to marzyłeś o tym
nie marzyłeś o tym, żeby być
w pierwszej lidze tylko żeby być najlepszy
tak, tylko że tu chodzi o to
żeby być najlepszym dla samego siebie
i to jest też coś, co zrozumiałem dopiero z czasem
no właśnie, ale kiedy?
bo jednak na samym początku raczej chcesz po prostu
rozjebać
tu się chyba pojawia ten moment
w gruntacji z rzeczywistością
i znowu już powiem pracę na terapii
czyli świadomiasz sobie dlaczego to tak naprawdę
robisz
i miałem
taką myśl nawet stary, nie? czy chciałbym osiągnąć
taki sukces jak kłaba? nie
bo podejrzewam, że nie jest szczęśliwy
z tego powodu
że nie może wejść do galerii handlowej?
nie może wejść do galerii handlowej, że
jest turbo rozpoznawalny, że nie ma spokoju
że musi tak naprawdę uciekać
i ciężyna nie mogromna presja
tak czuję
no to najprawdopodobniej normalne
patrzac na to jak dużo ludzi go zna
wydaje mi się, że jest, nie wiem czy istnieje
ktoś w jakimś dużym mieście, kto może go nie znać

presja i oczekiwania, szczególnie te właśnie muzyczne
przecież ciężko
mu chyba będzie zrobić muzykę, tak totalnie z luzu
ale już chyba nie chcę robić muzyki z tego co
i mamy jakby odpowiedź
no a ty wyobrażasz siebie robiącego muzykę
przez kolejne
20 lat
i ta muzyka będzie się zmieniała
myślisz, że to cały czas będzie rap
czy pójdiesz sobie w jakieś country
myślę, że
rap będzie tym corem
to coś, co zawsze tutaj było
i ten trząd zostanie niezmienny
ale no nie ukrywam
ja już planuję jakby następny projekt na tym albumie
i wiem, że będzie to skręcać w przedziwne ścieżki
ale uczysz się gry na jakimś instrumentcie
czegoś takiego, może śpiewać
obiecałem sobie
pójść na elekcję śpiewa
to jest coś, czego mi brakuje jeszcze
bo uważam, że potrafię śpiewać
że potrafię wyciągać dźwięki
ale mógłbym lepiej
pracować z tym
na zasadzie technicznych
czy to pracy przeponą, czy to wyciąganie
jakichś dźwięków, czy jakieś ćwiczeń
że to jest coś, co mógłbym doszlifować i bardzo chcę
a który raper najlepiej śpiewa w Polsce
to jest ciekawe pytanie, nigdy się nad tym nie
który raper najlepiej śpiewa w Polsce
ciężka granica
bo teraz się coś dzieje, że jak już jest śpiewem
to nie jest rapem
nie, nie, no przespokój
nie będzie oceniał w perspektywie, że twoje zdanie
jest wyrocznią
interesuje mnie tak nawet, jak słuchasz
czegoś, co sobie myślisz, nie, no fajnie śpiewa
dobra, no to kielacz jest raperem
no, zestawmy

no to kielacz
rozpierała
masz jakieś marzenia związane z tą płytą
która wyjdzie
tak
no i jakie?
to jest już spełnione marzenie
jeżeli na pewno zrobić płytę, z którymi będą 100% zadowolone
na której każdy numer jest po coś
i ja wiem po co
i to już jest spełnione marzenie
teraz jest marzenie, żeby ruszyć
w trasę z tą płytą, żeby ludzie to mogli
usłyszeć i zagrać trasę
bo dawno nie grałem solowych koncertów
i to się już też dzieje
jakby planujemy trasę
to tyle, jestem spełniony
a możesz dużo grać?
dużo będziesz grać?
no mamy jakby każdy weekend ten
wakacyjny, zapomniony, czy takimiś festiwalami
czy solowymi koncertami
a jeszcze nie planujemy
trasy jesienno-zimowej
a pewnie też się pojawi, więc tak, zamierzam
dużo zjechać z tą płytą
no to teraz już na pewno będziesz milionerem
jak przyjdiesz drugi raz, tutaj to już wie
wtedy będę wiedział, że ta bańka to już na pewno
już wiesz jakie zadać pierwsze pytania
to od razu zanotuję
a ty potrafisz na przykład
bo życie rapera jest trudne, naprawdę
no bo nawet w perspektywie koncertów
tego wszystkiego w obciążeniach jesteś fajnym gościem?
nie, jestem schowany
bardzo skryty, zamknięty
i jak jest obciążenie
jest problem, konflikt
to 100%
fokusu na to, żeby go rozwiązać
i opieć się na tym jak to zrobić
więc nie gadaj do mnie głupot teraz, nie pierdolnij

teraz o tym, że jakiś tam kolega poszedł gdzieś tam
bo ja to ewidentnie problem, muszę go rozwiązać
i mówię dalej
a dziewczyna jeździ z tobą czy zostaje w domu?
na koncerty?
różnie, różnie
dawno nie grałem koncertów, ale
już wiem, że będzie to różnie
no bo na kilka się zapowiadała, na kilka zostaje w domu
lubisz wracać do domu?
tak
ale to jest też nowe
kiedy był w największy rock'n'roll
w twoim życiu, że pojechałeś w trasę
i to była taka trasa, jak myślisz
sobie o trasie z filmu
takiej trasy, jak myślę
sobie o trasie z filmu
nie było
ale po premierze albumu Motyl
tak, to był ten rock'n'roll
gdzie trochę wsiąknęliśmy
ok.
muzyczny melanz
a niekoniecznie to, żeby grać sztukę
i dać najlepszy koncert
ciężko dzisiaj gra
no bo ta płyta akurat jest taka, że tam porusza
dużo emocji
bardzo różnych, bardzo skrajnych
myślisz o tym rapując
czy potrafisz już traktować
to jako formę po prostu
myślę, że nasze koncerty
na które zresztą serdecznie zapraszam
do swojego rodzaju performance
gdzie ja wchodzę w tę emocję całkowicie
i jestem też mi bardzo dużo osób mówi
że jestem zupełnie inną osobą na scenie
że wchodzę po prostu we mnie jakiś potwór
emocjonalny i bardzo żyję tym, co gra
nie?
to takie energetyczne
to po koncercie pewnie jesteś wypłut?

jestem wypluty, nie mam nie
to jest trochę tak, że jak na przykład
grasz koncert dla tysiąca osób
to jest taka fajna metafora usłyszałem
to trochę tak, jakby twoja dusza
została rozpierdolona
na tysiąc części, że każdy trochę
bierze twojej energii, ty dajesz tym ludziom
i nie zawsze dostaniesz ją z powrotem
tym bardziej
że jest to dosłownie takie koło energetyczne
tak to działa, taka wymiana, jeżeli ludzie
i ty dajesz ludziom energię to oni mocniej reagują
mocniej dają tobie energię i tak się po prostu
tym wymieniamy, no tylko że ja jestem
w momencie kiedy stoję na scenie
światła świecą na mnie
no to ja jestem tym przekaźnikiem i to wszystko przechodzi przeze mnie
i jest to wyczerpujące, tak?
to ja się zapędką powracam po takim kędzie
i...
ściana
czym ty się interesujesz?
to może być fascynujące
rozwojem osobistym, myślę
co to znaczy rozwojem osobistym?
to jest też chyba mocno związane z tą terapią
i że szukając
rozwiązań, jakby mocno się zapętlilem
psychologię, zapętlilem to do słowa
zainteresowałem psychologią
działaniem naszego mózgu
samoświadomością
to to jest na pewno ten jeden kierunek
a tak to wszystkiego po trochu
trochę filmu, trochę książki
trochę
kurde internet jest super ciekawy
lubię YouTube oglądać
czyli to jest twój wolny czas
a sprawdzasz na przykład polskie premiery
albumów?
no teraz był taki okres, gdzie było dość gęsto
malik, kuban, rzapson, avi

na pewno to, co wychodzi singlowo
to jestem na bieżąco
z płytami, to mam także musi przyjść
żeby zapętlić
i chyba podobnie jak ty, ale to gadaliśmy
w trakcie...
nie rozmawialiśmy, że biegając czy tam jak gadałeś
jakieś rzeczy, często mam słuchawki
i coś tam leci
słuchałeś po tych kubanach?
słuchałem
i jak?
nie, nie, nie, nie, totalnie, bo to jest ciekawe
spełnię moje oczekiwania
bo obawiałem się, że
to nie będzie ten kuban, na którego wszyscy czekają
a kurwa, co ja pierdolę
mówiąc, wszyscy mam na mi się ja
na mi się czekałem
i totalnie jestem rozwalony
tym, co zrobiłem, super płyta
super album
może jest trochę monotematyczne i trochę jest także
trochę pisane na kolanie
im więcej się słucha, tym bardziej się to wydaje
takie same
ma różnorodności, ale to jest tak samo jak
przytyk, jak komplement, bo to znaczy, że spójna
tak, no zresztą twoja płyta też
ma bardzo podobną cechę, że ja bardzo lubię
jej słuchać ze względu na to, że wydawało mi się,
że ona obraca się bardzo podobnie
jak ja wiem, jak tego słuchałem, że podobało mi się to,
że ona jest taka, że ja rozumiem cały czas
wszystko, korespondujemy
nie wyskakujesz mi na angielskim czymś takim
wiesz, że nastrój jest tak
zupełnie odrębny
tylko wydawało mi się, że tego się dobrze słucha
ale u ciebie jest różnorodność tematyczna
to jest bardzo interesujące
a u Kuba na całym czym się wydawało, że słucha
mojej raniu jointów, że tak już
upraszczając oczywiście tę historię, o to nie jest

tylko i wyłącznie o tym płyta, tylko że te
tematy cały czas się przewijają dokładnie
te same na różnych numerach
masz dokładnie o tym samym, że tekstowo
to jest jedyna rzecz, do której bym się przyczepił
i to mnie zastanawiał w tym odniesieniu
to jeszcze stary wróć, bo mówiłeś, że
przy moich płytach masz tak, że jak słuchasz
to one
są spójne czy nie są spójne?
ta najnowsza jest bardzo spójna motyl
zresztą motyl, ja wiem, że tam jest podzielone
na cime, a też mi się to
bardzo podobało, nie wiem, i to dla mnie
było spójne. Ja się bardzo staram, żeby
album, naprawdę przekładam do tego bardzo dużo
uwagi, żeby album był spójny tekstowo
ale żeby nie zanudził brzmieniem
i wydaje mi się, że udało mi się dosyć
tak, tak, ale one są inne
ale jakby chor, czyli ten
mój wokół i to, o czym mówię, zostaje
jest w środek pewnego rodzaju
tak, tak, jest pewnego rodzaju środek
to podobało, no bo ja też dużo płyt słucham
na gramofonie
i jak słuchasz
tego, to ja lubię to, że to brzmi
że to jest jedna płyta
ja nadal mam tak, że ja nie słucham playlist
tylko słucham
całych albumów i wiesz, że to jest już
rzadkie podejście
no niestety, ale to już tylko mi
słuchasz, że o tym, że naprawdę się starzeje
serio, bo jednak
całe życie kochałem płyty
nigdy w życiu nie myślałem o tym, że można słuchać singly
nigdy w życiu nie myślałem, że można słuchać playlistę
a niestety żyjemy w czasach, gdzie
robi się singly
robi się singly i nawet to, jak
rozmawiałem o tym, jak masz ustawiane
playlisty na Spotify, jak one generują

tobie zasięg
no to to już jest tak niepokojące
że playlista tworzy to, że
utwór słucha się bardziej
no jest niepokojące, ale ja na ciebie trafiłem
na playlistie, a z drugiej strony
możesz odkryć jakąś fajną muzę, której nie znasz
i się nią zaradzić i ewentualnie potem sprawdzić
album, więc pytanie czy po to nie są playlisty
no po prostu system się trochę zmienił
tak, no bo system się zmienił
jakoś inaczej kiedyś to wyglądało
wydaje mi się, że też po prostu
no ja tak miałem, że szukałem po wytwórnia
że wiedziałem, że ktoś jest nowy wytwórnik
to sprawdzałem sobie w tej wytwórni
dzisiaj wydaje mi się, że już tak dużo ludzi jest też na swoim
tak jak ty chociażby
że ciężko jest po prostu wtedy wiedzieć wszystko
co się dzieje i gdzie dokładnie
no czas wytwórniany też się już skończył
a ja uważam, że on się zacznie
a ja uważam, że on się zacznie
i że będzie tak, że bo dystrybucyjnie
jesteś u kogo?
z dobrej korzycji w momencie
ok, ale oni są też pod kimś pewnie
pod jakimiś dużą wytwórnią czy oni są sami dystrybutorem
już teraz?
wydaje mi się, że są sami dystrybutorem
ok, no ale bo ja patrzę na to, że dużo raperów
już idzie do dużych wytwórni
no to tak jak rozmawiałeś
jak mówię, że...
do Majorsów czy do dużych wytwórniów?
tak, nie do Majorsów
tak, bardzo dużo idzie
ale poniekąd ja pod tym chowałam
stwierdzenie, że idziesz na swoim
bo do tych czas też tak to wyglądało
stary jest wytwórnia, która też musi być podpięta
pod jakiś Majors
więc po prostu omijasz ten jeden schodek
na zasadzie wytwórnia

jest i bezpośrednio Majorsty
no i...
możesz być oczywiście takim
outsiderem totalnie i wydawać
sobie muzykę samemu, ale
jest to nieopłacalne
no jasne, że nie, ale uważam, że
końc z końców te czasy mogą, bo te duże wytwórnice
uważasz, że znowu zatoczy się koło
i że znowu wrócą duże wytwórnice
uważam, że wrócą duże wytwórnice
tak jak zrobiły trochę z rapu pop
bo ja zawsze, tak jak z rockiem
zawsze mam taką samą, takie sam
był rok, bardzo rok był
potem zrobił się pop rock, to się zrobiło bardzo popularne
teraz jest dokładnie ta sama historia
z rapem, był taki rap
taki klasyczny, na którym się wychowywaliśmy
i nagle zrobił się pop rap
no i okej, pop rap zostanie pop rapem
i to nic strasznego
ale wrócimy do korzeni
wrócimy do tego, że będzie normalny rap
i będą normalne znowu hip hopowe wytwórnice
dookoła tego wszystkiego
i wydaje się, że już wracamy to się dzieje
powoli jakby raporze wracają na klasyczne
bity, zaczynają znowu je kochać i doceniać
i co najważniejsze słuchacze też
jakby za tym idą, no więc to się już dzieje
ale czy wróci czas dużych wytwórni
no kurde, zobaczmy
ja jestem prawie przekonany, że duże wytwórnice
po prostu mają bardzo duże pieniądze
jak myślisz, za ile się stanie
no i nie, no w przeciągu pięciu lat na pewno
to na pewno, to jestem już przekonany, że pięć lat
pomyśl sobie, że ja uważam
że ja wiem, że jeden z największych raperów
dzisiaj w Polsce będzie
niedługo z bardzo dużym transferem
to jeżeli on odchodzi
to i myślę, że gdyby to były

złote czasy kłębo
gdyby przyszła wielka wytwórnia
i powiedział, mógł mu zagwarantować pieniądze
które byłyby kompletnie dla nich nieopłacalne
ale im byś opłacał jego mieć
więc czasami po prostu
to jest to, że te wytwórnie nie muszą zarabiać
to jest ich bardzo duże atut w niektórych aspektach
bo po prostu chodzi o to, żeby koło śmieć
to jest tak jak z piłką nożną, że jeżeli kupujesz
Cristiano Ronaldo, on nie jest warty tyle pieniędzy
ile jest warty, ale chodzi o to, żeby go mieć
tak, rozumiem, że jest jakaś renoma PR
bo zarabiasz na inne
stary, życzymy sobie
przyciągnijmy, żeby spotkać się za pięć lat
i skonfrontować z tym, bo ja uważam, że tak nie będzie
dobrze, to się dzieje
to się też trochę dzieje, że wytwórnie
inwestują we mniejsze kanały po prostu
i jakby zrozumiały to, że jest koniec
bo wydaje mi się, że jesteśmy w tym momencie
że wytwórnie zrozumiały, że to jest
teraz jakby jednego labelu, gdzie są
wrzuceni wszyscy
że raperzy artyści będą przechodzić
na swoje kanały, na te mniejsze
źródółka, ale ciągle źródółka
i że wydawcy
będą mieli po prostu kilka takich źródełek
pod sobą. Ja ci tego powiem kończąc
to, że ja uważam, że tak będzie
ze względu na to, że ja uważam, że z YouTube
zniknie muzyka, że YouTube zostanie dla YouTuberów
w największej części
a Spotify pójdzie
w wideo pójdzie, bo już na YouTube
Spotify podcasty są z wideo, więc muzyka też
teraz muzyka też będzie
z wideo
i jeżeli to będzie, a pomyśl sobie, że
udziały w Spotify ma Sony
Universal, jeszcze Warner
chyba też ma jakieś tam małe procenty

w tym wszystkim, i jeżeli oni będą mogli
mieć w tym udziały i będą mogli
cię wrzucać na playlistę, jeżeli będziesz bezpośrednio
u nich, a nie przez swoją
wytwórnię, to wtedy przejmą ten rynek
bo sprawa
zataczy na tyle koło, że oni cię trzymają za jaja
i teraz kwestia, jak mocno cię ścisną
bo jeżeli oni będą mieli kogoś
to zaczekaj, bo w takim razie
redgedaliśmy od dwóch różnych rzeczach, bo ty ciągle
pod hasłem wytwórnia widzisz Majorsów
tak, tak, tak, a ja widzę
już jakby label'a, nie?
na zasadzie SBM, Jakości i TPA
i tak dalej, więc
pytanie jest takie, czy Majorsy
przejmą rynek do końca? Tak, to ja tak uważam
tak uważam, że
po prostu Spotify jest błogosławieństwem
i przekraństwem
w ten sposób się z tym zgodzić, myślę, że
wielce prawdopodobne, że tak będzie
tak, i ta po prostu muzyka będzie
tak skonstruowana, że jeżeli coś będziesz
miał znaleźć, to to znajdziesz
ale nie będzie tak, jak kiedyś, jak my szukaliśmy muzyki
i wiesz, jaraliśmy się czymś
bo znalazłeś to
bo słuchałeś czegoś, bo ktoś nie tego nie słuchał
no to była zajawka, element słuchania muzyki był
go szukanie, a dzisiaj to robi
zarus algorytm
no właśnie, i to z jednej strony, tak jak już powiedziałem
biegałem i usłyszałem twoją muzykę
i z jednej strony super, a z drugiej strony
zabrałeś sobie ten
znaczy, nawet po prostu
to by mi się nie trafiło inaczej
i to jest problem, ja uważam, że o tym też powinniśmy
w ten sposób myśleć, że z jednej strony
super, ale z drugiej, i tak samo z naszą
poznałem z Alie, która też u mnie była w podkaszce
też przez to, że po prostu słuchałem

i to chyba nawet jedna playlista była
i to jest
niepokojące, bo na koniec ktoś będzie
nam mówił czego chcemy słuchać, a nie to
czego powinniśmy
no, końca, a na koniec to ty masz ostatnie zdanie
czy przełączasz, czy ci się to podobaczynie
i czy będziesz tego słuchał dalej, nie?
no dobrze, tego też jest dużo
o tym czy to sprawdzi, czy nie
a czy to też trochę nie jest tak, że
playlisty, na które tak trochę narzekamy
a trochę jakby oddajemy im pokłon
no i nic nie jest zerojedynkowe też
tak, czy to trochę nie jest tak, że
one powstały przez to, że po prostu świat się zmienił
że jest tyle muzyk, kurde, dookoła
że ciężko już jest znaleźć coś
i przebić się komuś i to jest jedyny możliwy sposób
na to, żeby tak się stało
no mi się wydaje, że świetnym przykładem jest to, jak
oglądałem ostatnio kanał Rafała Masnego
i opowiadał o korporacjach, które
dzisiaj wspierają ekologię
i mówi, zadajcie sobie takie pytania, czy one wspierają
ekologię, bo oni wspierają ekologię
czyli dlatego, że oni to obliczyli
i właśnie
i wydaje mi się, że tak samo jest z playlistami
nie mogą nie być rozwiązaniem problemu
tylko stworzeniem pewnej
przestrzeni, na której możesz po prostu generować
i stworzyć ten problem, o którym właśnie
przed chwilą rozmawialiśmy w perspektywie tego,
że właśnie bierzesz przez cały rynek
masz w garści, no bo tak
w rzeczywistości Tidal, April Music
to są platformy, które nie istnieją
nie wiem, jaką masz słuchalność
nawet nie wiem, czy wiesz, jaką masz słuchalność na Tidalu
ale u mnie jest tak, że na Spotify słuchamie
95% ludzi
i podejrzewam, że mam podobnie
około 90, 85

ciągłe są użytkownicy
jakby tych innych
serwisów streamingowych
i nie wolno o nich zapominać, tak się myślę
jeśli cię zależy, ale tak
na Spotify królu ja przebywam
dlatego po prostu mam tego rodzaju
teorie
dobrze, jaki jest twój ulubiony numer na tej płycie
i kończymy tę rozmowę, ja wiem, który jest moim
z ulubionym
nie bo to jest pierwszy?
nie bo to jest pierwszy
i to jest genialny numer, to jest genialny numer
jestem zakochany wręcz w tym numerze
dziękuję bardzo, został napisany jednym tchem
tak naprawdę w 15 minut
taki moment natchnienia
no, no też go bardzo lubię
mimo, że jest bardzo prosty
to kryje się tam ogrom, naprawdę pod nim
i piękny
furt, zaszacunek dla Tuta
przerąbanymi z ostrobu do tego
mój ulubiony
to ciekawe, bo otwieramy
i zamykamy ten album, to jest spodek
na ten moment, ale to też
gdzieś ostatnio dostałem pytanie na Instagramie
właśnie, który jest mój ulubiony i ciężko mi wybrać
bo to zależy od dnia i trochę się to zmienia
ale chyba na ten moment spodek
został nagrany na samym końcu
więc jest chyba najbliższy mi w tym momencie
ale ostatni poprawiany jest zupełnie inny
wczoraj jeszcze został jakiś numer poprawiany
wczoraj został numer poprawiany?
tak, znaczy na pewno na tym dysku, który mi zdałeś
to jak go pobierałem, to wczoraj
była jeszcze edycja jednego numeru
oj, jakiego? nie pamiętasz?
nie, w środku stawki, czekaj
nie, no jak?
z tego ma dostęp więcej osób do tego dysku

z tego dysku
parę raz ci powiem
czekaj
nie
no nie, no serio, serio, serio
energia
jest wczoraj edytowane
tak
ale już wszystko wiem, tak
to jest w ogóle ciekawy numer 2 lata
powstaje ten numer
dlaczego tak długo?
przez różne czynniki
najdłużej
bawiliśmy się z muzą
tak naprawdę do tego otworu
klip będzie wychodził w ogóle do tego numeru
i on został nagrany
ponad, nie, nie, no 2 lata temu
na Islandii, m.in. bo jest
z różnych naszych wyjazdów i podróży
jest wszystko złożone w jeden klip
do właśnie otworu energia
i ciekawe właśnie 2 lata temu
kręciłem klip do zupełnie innego numeru
i wychodził zupełnie inny numer
długo pracowaliśmy
z Faustem nad brzmieniem tego otworu
długo szukaliśmy gościa
długo pracowaliśmy z
Christianem Ochmanem nad tym numerem
i to wszystko po prostu długo trwało chyba
przez to, że było zaangażowanych to tyle osób
a jak nie masz nad czymś kontroli
to jesteś zdany na czekanie
też
to dla mnie ciekawa
ciekawa rzecz, bardzo dziękuję
dziękuję bardzo, to jest ciekawa rozmowa głęboka
dzięki wielkie
dziękuję jeszcze raz
do zobaczenia